

Sygn. akt II K 286/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 grudnia 2015 r.

Sąd Rejonowy w Brzezinach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Sylwia Wierzbowska-Zimoń

Protokolant: stażysta Karolina Darmach-Lisicka

przy udziale prokuratora: Małgorzaty Misiak-Bieniaszczyk, Piotra Janowskiego

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 26 czerwca 2015r., 2 października 2015r., 10 listopada 2015r., 1 grudnia 2015r., 15 grudnia 2015 r.

sprawy:

R. B. (1)

s. M., B. z domu B.

ur. (...) w m. S.

oskarżonego o to, że:

w dniu 13 sierpnia 2013 r. w miejscowości P. gm. R., woj. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, co do której postępowanie zakończyło się w celu osiągnięcia korzyści majątkowej za pomocą wprowadzenia w błąd co do zamiaru wywiązania się z umowy i wykonania remontu domu R. i R. B. (2) doprowadził w/w do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy w kwocie 1200 (jeden tysiąc dwieście) zł stanowiących zaliczkę na poczet materiału do wykonania remontu i robocizny, poczym mimo przyjęcia zaliczki z zawartej umowy nie wywiązał się

tj. o czyn z art. 286 § 1 kk

1. **R. B. (1)** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, z tym, że ustala datę jego popełnienia na dzień „13 sierpnia 2012 roku” wyczerpującego dyspozycję art. 286 § 1 kk i za to na podstawie tego przepisu wymierza mu karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz na podstawie art. 33§2 kk karę grzywny w wysokości 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych ustalając wysokość stawki dziennej na 10 (dziesięć) złotych,
2. na podstawie art. 69§1 kk i art. 70§1 pkt 1 kk w zw. z art. 4§1 kk wykonanie kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby 3 (trzech) lat,
3. na podstawie art. 46§1 kk zobowiązuje oskarżonego do naprawienia szkody w części poprzez zapłaty na rzecz solidarnych pokrzywdzonych R. i R. B. (2) kwoty 600 (sześciuset) złotych,
4. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz kancelarii adwokackiej adw. J. J. kwotę 588 (pięćset osiemdziesiąt osiem) złotych tytułem nieopłaconych kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu oraz kwotę 135,24 (sto trzydzieści pięć 24/100) złotych tytułem podatku od towarów i usług VAT,
5. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 280 (dwieście osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty oraz kwotę 1333,94 (jeden tysiąc trzysta trzydzieści trzy 94/100) złotych tytułem pozostałych kosztów sądowych.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy ustalił, następujący stan faktyczny:

W dniu 13 sierpnia 2012 r. około godziny 9.00 R. B. (3) zadzwoniła na pozyskany z gazety (...) numer telefonu (...) firmy (...) „ (...) remonty mieszkań, domów, glazura, terakota, gipsowanie, gładzie, malowanie pomieszczeń, elektryka, hydraulika”. Oskarżony stwierdził, że musi przyjechać na miejsce robót i sporządzić kosztorys. Strony umówiły się na spotkanie jeszcze tego samego dnia po godzinie 16.00.

R. B. (1) przyjechał wraz z K. J. (1) samochodem marki C. (...), koloru zielonego, nr rej. (...), oklejonego reklamami o treści tożsamej z tą, która była umieszczona w gazecie. Wyłącznie oskarżony wysiadł z pojazdu, nie podał swojego imienia ani nazwiska, wskazał, że jest z ogłoszenia i przyznał, że z nim rozmawiała kobieta.

Pokrzywdzona opisała zakres zlecenia, oskarżony dokonał pomiarów klatki schodowej i balkonu oświadczył, że prace te zostaną rozpoczęte w dniu 20 sierpnia 2012 r., a koszt robocizny wyniesie 1.500zł., zaś koszt materiałów, tj. odpowiednich klejów wyniesie 700 zł. R. B. (2) zaproponowała, żeby dokonać ich zakupu w R., na co R. B. (1) odparł, że najlepiej jechać do C. w S., proponując, że sam to kupi i rozliczy się ze zleceniodawcami w oparciu o paragon, na co pokrzywdzona przystała. Na samym początku rozmowy, zaraz po przyjeździe do P. 8 oskarżony wskazał, że bierze zaliczkę na poczet robocizny, argumentując, że ponosi koszty przyjazdu, pomiarów i wyceny, a potem ludzie rezygnują. R. B. (3) wyraziła zgodę na przekazanie zaliczki. Po dokonaniu pomiarów, R. B. (1) zaproponował, że sporządzą umowę na wykonanie w/w usługi. Oskarżony został poproszony przez R. B. (2) o dowód osobisty, na co stwierdził, że nie ma go przy sobie i wskazał, że nie jest przecież potrzebny, skoro on będzie wykonywał ten remont. Na wydartej z notesu kartce papieru R. B. (1) własnoręcznie poświadczył przyjęcie zaliczki w kwocie 500 zł. – na poczet kosztów robocizny, 700 zł. – z tytułu zadatku na materiały i wartość zlecenia na kwotę 1.500 zł. oraz wpisał termin rozpoczęcia prac na dzień 20.08.2012 r. Po napisaniu tego dokumentu, oskarżony stwierdził, że nie ma kalki, a musi mieć egzemplarz dla siebie, zawołał wobec tego K. J. (1), który dopiero wówczas przyszedł do mieszkania i polecił mu przepisanie w/w umowy, co ten uczynił.

Kiedy K. J. (1) wypisał oświadczenie, R. B. (1) dla pewności jeszcze raz z pokrzywdzoną mierzył powierzchnie balkonu, gdzie miał położyć terakotę. Ten drugi, spisany ręką współoskarżonego – K. J. (1) dokument został przekazany R. B. (2), zaś pierwszy z nich zabrał oskarżony, który przyjął kwotę 1.200 zł. i obaj mężczyźni wyszli z lokalu.

/zeznania świadków: R. B. (3) - k. 17 v. – 18 v. w zw. z k. 2 – 4 i k. 11 oraz protokół konfrontacji – k. 37 – 38 i k. 55 - 57, R. B. (2) - k. 18 v. – 19 w w zw. z k. 95 v. - 96, gazeta – k. 8, pokwitowanie – k. 7, kserokopia wizytówki – k. 134/

Na pozostawionym potwierdzeniu widniało nazwisko (...) i numer telefonu (...), oraz informacja o przyjętym zadatku i wysokości wynagrodzenia zleceniobiorcy – na w/w warunkach, a także informacja o powierzchni balkonu – 10 m⁽⁽²⁾⁾, schody – 27 m⁽⁽²⁾⁾.

/ekspertyza – k. 86 – 93, materiał porównawczy – k. 76 – 80, materiał – k.59 i protokół pobrania – k. 58, zeznania świadków: R. B. (3) - k.17 v. – 18 v. w zw. z k. 3 – 4 i k. 11, R. B. (2) - k. 18 v. – 19 w zw. z k. 95 v. – 96, K. J. (1) – k. 42 – 43 w zw. z k. 52 i k. 53v. – 54, k. 197/

Nazwisko i wskazany w nim numer telefonu nie mówiły pokrzywdzonym.

W czasie spotkania K. J. (1) w zasadzie nic się nie odbywał.

Jeszcze tego samego dnia R. B. (2) skontaktował się telefonicznie z oskarżonym, dzwoniąc na numer znany z gazetowego ogłoszenia i umówił się z R. B. (1) na dzień 18 sierpnia 2012 r. w godzinach 8.00 – 9.00, przed C. w S., w celu wspólnego zakupu właściwych płytek. Oskarżony dopytywał, dlaczego zleceniodawcy dzwonią z telefonu komórkowego, skoro wcześniej dzwoniли ze stacjonarnego.

/zeznania świadków: R. B. (3) - k. 17 v. - 18 v. w zw. z k. 3 - 4 i k. 11, protokół konfrontacji - k. 37 - 38 i k. 55 - 57, R. B. (2) - k. 18 v. - 19 w w zw. z k. 95 v. - 96, gazeta - k. 8, pokwitowanie - k. 7/

Zgodnie z tym ustaleniem pokrzywdzony udał się ze swoim synem w sobotę na umówione miejsce, lecz oskarżony tam się nie zjawił, nie odbierał również żadnych telefonów od pokrzywdzonego.

Oskarżony, ani K. J. (1) nie pojawili się również w miejscu zlecenia w dniu 20 sierpnia 2012 r. i do dnia dzisiejszego nie przystąpiono do wykonania remontu w mieszkaniu pokrzywdzonych, którzy również nie odzyskali wpłaconej kwoty 1.200 zł..

/zeznania świadków: R. B. (3) - k. 17 v. - 18 v. w zw. z k. 3 - 4 i k. 11, R. B. (2) - k. 18 v. - 19 w zw. z k. 95 v. - 96, A. B. - k. 41 v. - 42 w zw. z k. 97 v. - 98/

W dniu 3 września 2012 r., po uprzednich wielokrotnych próbach skontaktowania się z oskarżonym, w tym pozostawieniu wiadomości na automatycznej sekretarce pokrzywdzonej, udało się z telefonu stacjonarnego nawiązać z nim rozmowę. Kobieta poinformowała, że dzwoni z P., gdzie miał robić remont, na który pobrał zaliczkę, na co ten odparł, że umowa jest fałszywa i żeby dzwoniła do osoby, która widnieje na umowie, tym dokumencie, który ma. R. B. (3) wskazała, że to z R. B. (1) zawierała kontrakt, a nie z tym drugim, że z nim wszystko uzgadniała, że on wziął pieniądze, w reakcji na to oskarżony się rozłączył. Pokrzywdzona próbowała nawiązać połączenie z numerem widniejącym na pozostawionym jej dokumencie, ale tam włączała się tylko poczta głosowa.

/zeznania świadków: R. B. (3) - k. 17 v. - 18 v. w zw. z k. 3 - 4 i k. 11, R. B. (2) - k. 18 v. - 19 w zw. z k. 95 v. - 96/

Samochód, którym przyjechali oskarżeni nie był własnością R. B. (1).

/wydruk z bazy - k. 17 - 20, protokół - k. 31 - 32/

K. J. (1) był osobą wielokrotnie karaną, w tym za przestępstwa popełnione w podobnych okolicznościach, do niniejszych. W okresie od sierpnia 2011 r. do organów ścigania zgłaszali się pokrzywdzeni wskazując na R. B. (1) i K. J. (1) i opisując podobny do ustalonego w tym postępowaniu sposób działania sprawcy, w tym skarżąc się na nie wywiązanie się z umowy i nie wykonanie remontu, a przyjęcie zaliczki.

/protokoły przesłuchań świadków - k. 139 - 140, 143 - 144, 1501 - 153, oświadczenia - k. 141, 142 - 146, 151 - 153, dane o karalności - k. 154 - 155 i k. 253 - 255, akt oskarżenia - k. 156 - 160, oświadczenia - k. 133, 147, wyrok - k. 161 - 164/

Oskarżony R. B. (1) urodził się w dniu (...), posiada polskie obywatelstwo, zdobył średnie wykształcenie - z zawodu mechanik samochodowy. Oskarżony jest żonaty, posiada na utrzymaniu jedno dziecko i żonę, prowadzi własną działalność gospodarczą - firmę remontowo-budowlaną, z której uzyskuje dochód miesięczny rzędu 1.400 - 1.700 zł.. (...) nie posiada żadnego majątku.

Oskarżony był dwukrotnie karany: raz za przestępstwo wypełniające dyspozycję art. 270 § 1 kk i kolejny raz - z art. 157 § 1 kk.

R. B. (1) nie leczył się psychiatrycznie, neurologicznie, ani odwykowo, nie był badany psychologicznie.

/dane osobowo-poznawcze - k. 16, dane o karalności - k. 251 - 252, k. 7 - 9, k. 53 - 55/

Oskarżony w toku postępowania przygotowawczego, jak również sądowego nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu, zaprzeczając, aby początkowo umowa spisana była na jego nazwisko, wskazując, że gdyby tak było, to K. J. (1) przepisałby ją z jego danymi, a tak się nie stało. R. B. (1) wyjaśnił, że dał ogłoszenie do gazety, że wykonuje usługi remontowe, na które odpowiedzieli pokrzywdzeni, którzy telefonicznie nawiązali z nim kontakt i umówili się na spotkanie. Oskarżony stwierdził, że jak do nich przyjechał to zorientował się, że nie ma wolnego terminu. Zaprzeczył,

aby pisał pierwszą umowę, a potem ją podarł. R. B. (1) wskazał, że nie wziął od pokrzywdzonych żadnych pieniędzy, wziął je kolega K. J. (1). Oskarżony przyznał, że uczestniczył w rozmowie ze zleceniodawcami, a także pomagał w dokonywaniu obmiarów. Jednocześnie R. B. (1) podał, że wziął swojego kolegę K. J. (1), ponieważ zlecał mu różne prace, tzn. po prostu sobie dorabiał na własną rękę. Oskarżony wskazał, że kilka prac w/w wykonał dobrze i że on był z niego zadowolony, podobnie jak klienci oraz, że nikt nigdy na niego nie narzekał. R. B. (1) podał, że gdyby nie miał wolnego terminu, to K. J. (1) miał się podjąć przedmiotowego remontu, przy czym jak dojechali na miejsce, to nie mieli nic uzgodnione, a kolega miał jechać i uzgodnić warunki. Jednocześnie oskarżony wskazał, że znajomy nie pojechał tam sam, bo nie jeździ autem. Natomiast mężczyźni mieli między sobą uzgodnienie, że jak K. J. (1) ma więcej zleceń, i nie daje sobie rady, to odstępuję je R. B. (1).

Oskarżony wyjaśnił, że nie wie dlaczego kolega nie zaczął remontu, natomiast przyznał, że małżonkowie B. kontaktowali się w nim w tej sprawie telefonicznie, na co on odpowiedział im, że nie jest stroną spisanej umowy i żeby zwrócili się z tym do kolegi. Następnie oskarżony podał, że więcej już nie polecał K. J. (1), bo ten zaczął nadużywać alkoholu. Oskarżony wskazał, że był przy przekazywaniu pieniędzy, nie pamiętał, czy dopytywał się o materiały, natomiast zaprzeczał, aby sugerował określony ich wybór, w tym miejsce zakupu, a także nie umawiał się z nimi w C..

R. B. (1) wskazał, że prawdopodobnie przedstawił w/w, jako osobę, która wykonuje usługi budowlane i pokrzywdzeni chyba się na to zgodzili, co wynikało z tego, że K. J. (1) zaczął coś mierzyć.

Oskarżony przyznał, że znał w/w mężczyznę od 5 lat przed przedmiotowym zajściem, i wiedział, że był karany za kradzieże i pobicia, jednocześnie nie widział od kiedy nadużywał alkoholu.

R. B. (1) wyjaśnił, że przedstawił go, jako tego, który będzie robił remont, pod warunkiem, że dojdą do porozumienia i wskazał, że nie uczestniczył w wypisywaniu umowy i nie sporządzał wcześniejszego jej wzoru. Jednocześnie oskarżony wskazał, że K. J. (1) miał spłacić tych ludzi z P..

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 16 v. - 17 v. w zw. z k. 107/

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Okoliczności popełnienia zarzucanego oskarżonemu czynu nie budzą żadnych wątpliwości, zostały ustalone w oparciu o dowody z zeznań świadków rodziny B., którzy w sposób konsekwentny, logiczny i spójny przedstawili okoliczności zajścia.

Z zeznań tych osób wynika w sposób jednoznaczny, że osobą, z którą dokonali ustaleń zakresu prac, wysokości wynagrodzenia i której to przekazali środki pieniężne był R. B. (1). On to umówił się z nimi w miejscu wykonania remontu, dokonywał pomiarów, wskazywał na konieczność zakupu określonych produktów i właściwe miejsce ich nabycia. W końcu z ich zeznań jednoznacznie wynika, że spisał pierwszy egzemplarz umowy, przy czym w podanych okolicznościach nie podawał swoich danych osobowych, co w ocenie Sadu z pewnością miało służyć uniknięciu odpowiedzialności, a zatem odpowiedzialności taką od samego początku musiał przewidywać, co z kolei wskazuje na jego oszukańczy zamiar. Oskarżony działał zatem tak, żeby jego osoba nie była kojarzona ze zleceniem, choćby w sensie danych osobowych. R. B. (1) praktycznie po wszystkich już uzgodnieniach, wezwał K. J. (1), który miał przepisać umowę.

Sprawcy wykorzystali nieuwagę, łatwowierność i brak doświadczenia pokrzywdzonych i w egzemplarzu im pozostawionym jako wykonawca wskazany został K. J. (1).

Analiza zeznań małżonków B., a posiłkowo także ich syna wskazuje, że wolą stron było zlecenie remontu R. B. (1), a nie K. J. (1), który ani nie był przedstawiony jako wykonawca, czy pracownik, ani niczego z nimi nie ustalał, w zasadzie większość czasu spędził w samochodzie, a także faktycznie nie zabrał żadnych pieniędzy.

Sąd nie dał zatem wiary poświadczeniu – k. 7, bowiem jej treści przeczą zeznania świadków B.. Powyżej ustalone okoliczności jego sporządzenia, nie budziły wątpliwości, co do osoby, która tego dokonała, co potwierdził świadek K.

J. (1), a także ekspertyza pisma ręcznego, a więc że on faktycznie to napisał. Opinia ta, wydana w oparciu o powołany materiał porównawczy nie budzi wątpliwości i potwierdza spójne zeznania wszystkich świadków, a także wyjaśnienia oskarżonego. Tyle tylko, że nie oznacza to i nie wskazuje na rzeczywistą wolę stron.

Dokonane przeszukania nie ujawniły dokumentu, o którym mówili pokrzywdzeni, co oczywista nie niweczy przecież ich twierdzeń. A zatem w tym zakresie dowody te nie były źródłem pozytywnych ustaleń faktycznych.

Ustalony sposób działania sprawców wskazuje na ich współdziałanie, gdzie rolą K. J. (1) było „użyczenie” swoich danych osobowych. R. B. (1) znał w/w od dłuższego czasu, wiedział o jego problemie alkoholowym, o wielokrotnej jego karalności, w tym o licznych sytuacjach, w których nie wywiązywał się z przyjętych prac. Okoliczność tę potwierdzają powołane oświadczenia, dane o karalności, wyroki K. J. (1), które nie budziły wątpliwości. Nadto, jak wynika z prawomocnego wyroku tutejszego Sądu, K. J. (1) został skazany jako współsprawca czynu z art. 286 § 1 kk – na szkodę R. i R. B. (2), a dowód ten nie budzi wątpliwości.

Oskarżony zdawał sobie zatem sprawę, nawet gdyby przyjąć, że współoskarżony ma wykonać remont, że K. J. (1) z dużym prawdopodobieństwem tego w sposób należyty nie zrobi, a nawet wcale go nie wykona. Tym samym pozostawał obojętnym, czy w ogóle remont będzie zrealizowany, nie poczuwając się do żadnej odpowiedzialności za przyjęte zobowiązanie.

Działanie sprawców polegała zatem na wyłudzeniu błędu zleceniodawców, że stroną umowy jest K. J. (1), co nie było zgodne z prawdą, bowiem z zeznań świadków wynika, że był nią oskarżony w niniejszej sprawie. Ustalone okoliczności wskazują, że sprawcy przyjechali z gotowym planem działania. Wobec pokrzywdzonych, R. B. (1) miał być wykonawcą zlecenia, a dokument wypisany przez K. J. (1) miał z kolei potwierdzać, że to on przyjmuje zlecenie, co nie było zgodne z wolą stron. Taki sposób działania miał wyłączyć współdziałanie oskarżonego w zaistniałym procederze. O premedytacji, przygotowaniu oskarżonych świadczy dodatkowo fakt, że bez konieczności dodatkowych rozmów, przerw w spotkaniu z pokrzywdzonymi, zawołany K. J. (1) przepisał poświadczenie wpisując swoje dane, a więc wiedział z góry co i jak ma czynić. Nie była to zatem żadna kopia pierwotnego oświadczenia, tylko nowy dokument, który jednak z w/w względów nie stanowił potwierdzenia zaistniałego zdarzenia. W rozmowie z pokrzywdzonymi oskarżony nie wskazał, że to K. J. (1) będzie wykonywał remont i taka okoliczność nie została z B. ustalona. To oskarżony przecież umawiał się na zakupy w C., które to miejsce zresztą sam zasugerował. Nadto pokrzywdzeni wskazują z pełną konsekwencją, że to oskarżony przyjął pieniądze.

Z protokołu konfrontacji R. B. (3) z K. J. (1) wynika zaś, że osoby te w ogóle się nie rozpoznawały, co jest o tyle zrozumiałe, że widziały się bardzo krótko i żadna z nich nie przywiązywała do tego wagi. Natomiast pokrzywdzona z całą pewnością rozpoznała R. B. (1), jako tego który wziął zlecenie i pieniądze. Współoskarżony nie interesował się przecież zleceniem, a pokrzywdzeni nie brali go pod uwagę, uznając od samego początku, że remont ma wykonywać R. B. (1). Niestety pokrzywdzeni nie zorientowali się na podstawie zaistniałych okoliczności, że intencje mężczyzn nie są czyste, przede wszystkim winno zwrócić ich uwagę, to że R. B. (1) nie chciał się wylegitymować, unikał podawania swojego nazwiska, a w końcu do przepisania kilku słów, pod pretekstem braku kalki wezwał K. J. (1). Znamienne jest również to, że na sporządzanych dokumentach, nie żądano podpisu zleceniodawców, podczas gdy spisane poświadczenie dotyczyło nie tylko przyjęcia zaliczki, ale również terminu rozpoczęcia prac i uzgodnionego wynagrodzenia.

Sąd zatem, w żadnej mierze nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, które są gołosłowne i stanowią jedynie próbę wykazania braku współdziałania w dokonaniu zarzucanego mu czynu. Ustalone okoliczności faktyczne świadczą bowiem nie tylko o współsprawstwie R. B. (1), ale o jego kierowniczej roli w dokonaniu czynu zabronionego. Oskarżony przeczył spójnym twierdzeniom świadków B., ale wyjaśnienie przyczyn swego działania nie zasługuje na uznanie za wiarygodne.

Oskarżony podał, że zorientował się o braku wolnych terminów dopiero jak przyjechał do P., co oznacza, że pierwotnie sam, a przynajmniej na własny rachunek zamierzał dokonać remontu. R. B. (1) nie wyjaśnił, po co brał ze sobą K. J. (1). W zasadzie nie podał jaką rolę zamierzał mu powierzyć, wobec tego, że ten nie prowadził

żadnej działalności, w przeciwieństwie przecież do oskarżonego i nie był przez niego zatrudniony. Zupełnie nie zrozumiałe jest zatem twierdzenie, że współsprawców łączyło swoiste nieformalne porozumienie, gdzie K. J. (1) miał mu odstępować klientów, gdyby miał zbyt dużo zleceń. Nawet wyjaśnienia R. B. (1) nie wskazują na jakąkolwiek taką wcześniejszą, czy późniejszą konkretną sytuację, a zważywszy na samą osobę jego kolegi, wydaje się to nad wyraz mało prawdopodobne. Ustalenia poczynione chociażby w oparciu o dane o karalności K. J. (1) i załączone wyroki przeczą również wiarygodności twierdzeń R. B. (1), że wykonywał on dla niego jakieś prace, które mu miał zlecać i to jeszcze w sposób, który zadowalał klientów. Wydaje się, że zgromadzone dokumenty poświadczają, że w wielu sytuacjach K. J. (1) nie wywiązywał się z zobowiązań, pobierając na ich poczet zaliczki.

Wyjaśnienia oskarżonego są nie konsekwentne, również dlatego że w jednym ich fragmencie mówi, że to kolega przyjął to zlecenie, a we wcześniejszym fragmencie jest mowa o tym, że zlecał mu prace, z których był zadowolony. Oznacza to, że jeśli tak było, to wykonywał je na jego zlecenia, a nie na własny rachunek, czyli raczej jako „pracownik”, a w żadnej mierze nie jako samodzielny wykonawca. Nigdy zresztą K. J. (1) nie prowadził żadnej działalności.

Zeznania świadków nie potwierdzają również żadnych problemów w zakresie terminu rozpoczęcia prac. Oskarżony nie wskazał jakie to inne zlecenia uniemożliwiały mu podjęcie przedmiotowego, a zatem wątpliwe jest żeby w ogóle to miało miejsce. Nie zrozumiałe jest zatem dlaczego dobrowolnie miałyby zrezygnować z przyjęcia tego zlecenia. Przecież nie było mowy o jakiejś szczególnie szybkim terminie, nie mówiąc, że problemu tego nie wyjawiał pokrzywdzonym, co wynika z treści jego wyjaśnień. Z nich również nie wynika w jaki sposób R. B. (1) miał oświadczyć to kontrahentom, a także dlaczego nie wyjawiał im tego od razu. Niejasna jest również kwestia wolnego terminu. Oskarżony jeszcze tego samego dnia umówił się z B. i nie wyjaśnił, dlaczego nie sprawdził od razu, czy taki wolny termin ma. Twierdził natomiast, że to jakoś się tak okazało, wskazując, że gdyby on nie miał wolnego terminu, to wtedy wzięłyby kolega.

W końcu oskarżony nie pamiętał, z nie rozumiałych jednak względów, czy umawiał się na wizytę w C. z nimi, przypuszczając, że przedstawił kolegę, jako osobę która wykonuje usługi budowlane i kontrahenci „chyba mieli się na to zgodzić”.

Wyjaśnieniom R. B. (1) również w tym zakresie nie sposób dać wiary. Ich analiza wskazuje, że oskarżony nawet przed Sądem nie mógł zdecydować się, w jakim charakterze był tam K. J. (1), raz twierdząc, że wcześniej zlecał mu różne prace, a potem, że to on ustalał wszystkie szczegóły, nie mówiąc o przyjęciu pieniędzy.

Wyjaśnienia oskarżonego nie są również spójne z zeznaniami i wyjaśnieniami K. J. (1), który podawał, że chyba od początku był obecny, czemu przeczą zeznania pozostałych świadków oraz, że nie wiedział ile za co się bierze i po co był R. B. (1). Jednocześnie świadek nie pamiętał żadnych szczegółów dotyczących zakresu prac i nie pamiętał jaki był udział R. B. (1) w ich ustaleniu, ale pamiętał, że razem z nim rozmawiał z zleceniodawcami. Świadek nie wytłumaczył w sposób wiarygodny, dlaczego potrzebny był mu w tym oskarżony, przecież twierdził, że wykonywał wcześniej remonty. Nie wiarygodne jest, że nie wiedział ile za co ma brać, nie potwierdził również, że R. B. (1) podawał, że nie ma wolnego terminu.

Okoliczności uzgodnień warunków umowy, jej spisania, a w końcu pobrania zaliczki w żadnej mierze nie korespondują z zeznaniami pokrzywdzonych, którzy byli osobami obcymi dla oskarżonych i nie mającymi żadnego interesu w tym, żeby nie przedstawiać faktów zgodnie z ich rzeczywistym przebiegiem.

Wobec zaistniałych rozbieżności, ani wersja R. B. (1), ani K. J. (1), jako nie konsekwentne i nie wiarygodne nie zasługują na uwzględnienie i nie mogły stanowić podstawy ustaleń faktycznych.

Sąd oparł się także na nie budzących wątpliwości powołanych dowodach z dokumentów, które potwierdzają i korelują z pozostałym materiałem dowodowym.

Sąd ustalając kwestie uprzedniej karalności oskarżonego oparł się na danych o karalności, w których w toku tego postępowania ujawnione zostało kolejne skazanie. Tym samym znajdujące się w aktach sprawy protokoły przesłuchań świadków, a dotyczące innych niż potwierdzone prawomocnymi i nie zatartymi skazaniami, nie stanowiły źródła

faktów istotnych dla niniejszego postępowania. Tym samym brak jest dowodów, że oskarżony wielokrotnie wcześniej postępował w podobny sposób, przyjmując takie działania, jako źródło stałego dochodu. Natomiast przed organami ścigania stawały osoby, które wskazywały, że oskarżony pobrał zaliczkę i się z tego nie wywiązał, co wobec braku wyroków skazujących, nie dowodzi, że popełnił jakiegokolwiek przestępstwo. Natomiast wyroki i postępowania, które toczyły się z udziałem (...) dowodzą, że ten nie wywiązywał się z umów, a więc wbrew twierdzeniom R. B. (1) był karany także za oszustwa, związane z wykonywaniem remontów. Mało prawdopodobnym jest zatem aby oskarżony, nic o tym nie wiedział, skoro wiedział o innych przestępstwach. Współdziałał zatem w przedmiotowym stanie faktycznym z osobą, o której musiał wiedzieć, że przyjmuje zlecenia i z nich się nie wywiązuje, dodatkowo z osobą uzależnioną od alkoholu, która nie dawała żadnej pewności, że wywiąże się, przynajmniej bez należytego nadzoru z jakiegokolwiek zobowiązania.

Oskarżony był w chwili czynu dorosły, zdrowy, w pełni poczytalny. W toku postępowania nie zostały ujawnione żadne okoliczności wyłączające lub ograniczające zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem.

R. B. (1) z pełną świadomością i rozeznanem w dniu 13 sierpnia 2012 r. działając wspólnie i w porozumieniu z K. J. (1), co do którego postępowanie zakończyło się prawomocnym skazaniem, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej za pomocą wprowadzenia w błąd co do zamiaru wywiązania się z umowy i wykonania remontu R. i R. B. (2) doprowadził ich do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy w kwocie 1.200 zł. stanowiących zaliczkę na poczet materiału do wykonania remontu i robocizny, po czym mimo przyjętej zaliczki z zawartej umowy się nie wywiązał, czym wyczerpał dyspozycję art. 286 § 1 kk, mimo, że dysponował możliwością oceny swojego zachowania pod względem faktycznym i prawnym i w chwili dokonywania tego czynu znajdował się w takiej sytuacji motywacyjnej, że mógł zachować się zgodnie z normami prawa. Jego oszukańcze postępowanie było ukierunkowane na chęć zysku, który zresztą osiągnął.

R. B. (1) działał umyślnie, z zamiarem bezpośrednim, miał zamiar oszukać pokrzywdzonych, od początku działał wobec nich jako wykonawca robót, wprowadził ich w błąd co do zamiaru wywiązania się z umowy i doprowadził ich do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 1.200 zł, jako zaliczki przyjętej na poczet wynagrodzenia za pracę i pokrycia kosztów materiałów. Skoro wiedział, że K. J. (1) nawet nie rozpoczął żadnych prac, nic nie stało na przeszkodzie, aby je jednak wykonać, tym samym dać wyraz swych uczciwych, a nie przestępnych intencji. Porozumienie współoskarżonych nie jest rzeczą pokrzywdzonych. Natomiast taki ich sposób działania wskazuje, że oskarżony od początku wiedział, że kolega nie podejmie żadnych prac i sam ich także nie dokonał.

Sprawcy współdziałali w popełnieniu przestępstwa, przyjechali wspólnie na miejsce zlecenia, podjęli działania aby wprowadzić pokrzywdzonych w błąd, przede wszystkim pozostawiając im oświadczenie o przyjęciu zaliczki przez K. J. (1), co nie było zgodne z prawdą, bowiem wszelkich uzgodnień dokonywali z R. B. (1), któremu przekazali całą sumę. Sposób sporządzenia tego dokumentu przemawia za wspólnym zaplanowanym działaniem sprawców. Porozumienie ich obejmowało zarówno chęć wprowadzenia w błąd co do zamiaru wywiązania się z umowy, z góry zresztą powziętego. Gdyby było bowiem inaczej, to zgodnie z intencją pokrzywdzonych i stanem faktycznym R. B. (1) wypisałby poświadczenie przyjęcia zlecenia i zaliczki na siebie, a w momencie powzięcia wiedzy, że K. J. nie stawiał się do pracy, sam przystąpił do realizacji zlecenia, czego nie uczynił. Ta okoliczność również świadczy o oszukańczych zamiarach R. B. (1), który od razu planował, już w momencie przybycia, że zaliczkę wezmą, a roboty nie wykona, przerzucając niejako formalnie odpowiedzialność za to na K. J. (1), który nawet nie rozpoznawał kontrahentów.

Stopień społecznej szkodliwości czynu R.M. B. jest znaczny, a szkoda, którą swym działaniem wyrządził była istotna, w tym dotkliwa dla małżonków B..

W efekcie, Sąd za przypisany sprawcy czyn z art. 286 § 1 kk wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności i na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 pkt. 1 kk warunkowo zawiesił jej wykonanie na okres próby 3 lat. Jednocześnie mając na uwadze, iż sprawca działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, i korzyść taką osiągnął, na podstawie art. 33 § 2 kk Sąd wymierzył mu karę grzywny w wysokości 50 stawek po 10 zł. każda. Jediną okolicznością

przemawiającą na korzyść oskarżonego była stosunkowo niewysoka wartość szkody, natomiast na niekorzyść jego uprzednia karalność.

Wymierzona kara została dostosowana do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu oskarżonego i zdaniem Sądu, spełni swe cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, oddziaływania prewencyjnego i wychowawczego na sprawcę. Pozwoli uzmysłwić R. B. (1) nieopłacalność tego typu przestępnych zachowań i nieuchronność poniesienia konsekwencji prawnych. Trzyletni okres warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności pozwoli na skontrolowanie zachowania sprawcy w tym czasie, ustalenie jego stosunku do popełnionego czynu i postępów wolnościowej resocjalizacji.

Nie przesądzając o ostatecznym sposobie odbycia kary pozbawienia wolności, wystarczającą dolegliwością stanowiącą szansę na poprawę dotychczasowego zachowania będzie wymierzona kara z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby oraz kara grzywny, jako realna dolegliwość.

Sąd orzekł również na podstawie art. 46 § 1 kk środek karny w postaci obowiązku naprawienia szkody, poprzez zapłatę na rzecz małżonków R. i R. B. (2) 600 zł. (stanowiącej różnicę między wysokością szkody, a obowiązkiem naprawienia szkody orzeczonej wobec współsprawcy).

Na podstawie art.626§1 kpk, art.627 kpk oraz art. 2 ust.1 pkt 4 oraz art. 3 ust. 2 ustawy z 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983r., Nr 49, poz.223 z późn. zm.) tytułem opłaty zasądzono od oskarżonej kwotę 280 złotych oraz tytułem pozostałych kosztów sądowych kwotę 1.333,94 zł. złotych na rzecz Skarbu Państwa.